

Z Włoch do Ciechocinka

2 października w Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie odbyło się spotkanie z potomkami Marcello Bacciarellego, nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.



Ryszard Bacciarelli. W głębi portret Marcello Bacciarellego

Przybył również znany aktor Ryszard Bacciarelli. Wśród gości były także wnuczka Bogusława Bacciarellego, ostatniego właściciela Wagańca, w tym Jolanta Todek z Ciechocinka z synem Wojciechem. Oprawa muzyczna spotkania spoczęła w rękach Marzeny i Waldemara Gmińskich oraz Aleksandra Kamedulskiego, któremu akompaniował Zbigniew Wiśniewski.

Przypomnijmy, potomkowie nadwornego malarza osiedlili się na ziemi kujawskiej w 1882 r. Do jej opuszczenia zmuszeni zostali w 1945 r. Byli postępowymi rolnikami i światłymi obywatelami. Wielokrotnie dawali świadectwo patriotyzmu w godzinach próby. Podczas II wojny światowej mieszkańcy należących do potomków Bacciarellego majątków - dzięki ich zabiegom - nie zaznali głodu. Z trzech dworów tylko dwór w Wagańcu doczekał się w dobrym stanie wolnej Polski (1989 r.). Dzisiaj już nie istnieje. Niegdyś dawał pracę, gościł ludzi kultury, dawał schronienie żołnierzom Armii Krajowej, uciekinierom, był azylem dla wszystkich potrzebujących pomocy.

Wszystko zaczęło się od przyjazdu do Warszawy w 1756 r. Marcello Bacciarellego, Włocha z pochodzenia, a Polaka z wyboru, dla którego Rzeczypospolita stała się drugą ojczyzną, a on sam dał początek polskiej linii tego rodu. Prześledzenie dziejów życia artysty, począwszy od zawiązania się - najpierw znajomości, a później przyjaźni między nim a królem Stanisławem Augustem Poniatowskim, na kujawskiej gałęzi rodu kończąc, to wspaniała lekcja historii. Inicjatywa spotkania wyszła od niżej podpisanej, która także je poprowadziła.

Tekst i fot. Wanda Wasicka